



# **Startup literacki. Blog a powieść w odcinkach na przykładzie pierwowzoru „Cwaniar” Sylwii Chutnik**

Maciej Maryl

Maciej Maryl

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN

**Startup literacki.  
Blog a powieść w odcinkach na przykładzie  
pierwowzoru „Cwaniar” Sylwii Chutnik<sup>1</sup>**

10.18318/978-83-65573-14-8.5

*Cwaniary* to dotychczas największy sukces pisarski Sylwii Chutnik – powieść nominowano w 2013 roku do nagrody „Nike”, w tym samym roku stała się książką akcji „Warszawa czyta” (seria spotkań i wydarzeń związanych z daną lekturą), raczej ciepło przyjęła ją także krytyka. Rzecz traktuje o czterech warszawiankach, które (dosłownie) podejmują walkę z przedstawicielami społecznego zła: sprawcami przemocy domowej, neonazistami, niemoralnymi kamienicznikami. Recenzenci dość zgodnie wskazują kluczowe dla tej powieści zagadnienia: przepisywanie tradycyjnej powieści łotrzykowskiej i folkloru miejskiego (Tyrmand, Grzesiuk, Wiech, Nowakowski), nawiązania do poetyki komiksowej i twórczości Quentina Tarantino (zwłaszcza *Grindhouse: Death Proof, Kill Bill, Bękart wojny*), kontynuacja zainteresowań autorki miastem i typami ludzkimi z *Kieszonkowego atlasu kobiet* i *Dzidzi*, podnoszenie ważnych problemów społecznych (szczególnie istotny jest tu głosny w Warszawie problem czyścicieli kamienic; nazwisko jednego z bohaterów – Kossakowski – odsyła jednocześnie do współcześnie działającego na rynku nieruchomości biznesmena, oraz Targowiczana unieśmiertelnionego przez Słowackiego w *Horsztyńskim*

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach projektu *Blog jako nowa forma piśmiennictwa multimedialnego*, sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/N/HS2/06232.

i *Księdzu Marku*), kwestii zła, przemocy i zmiany (zob. np. Eire 2013, Karpiuk 2013, Konwerska 2013, Nietresta-Zatoń 2013, Robert 2013, Wołowicz 2013). Poniższa wypowiedź autorki dość dobrze zdaje się oddawać problematykę utworu:

mój dziadek, któremu dedykuję tę książkę, nauczył mnie miłości do Warszawy na książkach Grzesiuka, Wiecha, Nowakowskiego, Tyrmanda. Byłam wychowana na wszystkich balladach o Czarnej Mańce czy Antku Cwaniaku. Jestem dziewczyną, która próbuje się znaleźć w świecie męskich opowieści. W świecie, gdzie honor, Bóg, charakterność, są niepodważalnymi zasadami, za którymi często kryją się chamskie bójki. „Cwaniary” to zabawa, co by się stało, gdyby przepisać te męskie gierki miejskie na język kobiecy. [...] „Cwaniary” to próba stworzenia nieoczywistych, wyrazistych bohaterek, z którymi można się utożsamić. Zawsze chciałam być Shosa[n]ną Dreyfus z „Bękartów wojny” (Tomczuk 2012).

Celem niniejszego tekstu nie jest jednak analiza utworu, tylko przyjrzenie się jego pierwowzorowi<sup>2</sup> – powieści w (trzynastu) odcinkach, która ukazywała się na blogu Sylwii Chutnik od 30 czerwca do 30 sierpnia 2010 roku. Głównym przedmiotem namysłu będzie kwestia wpływu warunków powstania, tj. cykliczności, kontekstu blogowego i błyskawicznego sprzężenia zwrotnego, na kształt i treść utworu. Abstrahuję tym samym od problematyki zapisów brulionowych czy krytyki genetycznej, traktując wpis blogowy jako wczesną formę publikacji (być może poprzedzoną rękopisem, który nie będzie tu przedmiotem zainteresowania). Zastanowię się, w jakim stopniu blog, jako tekst kultury uczestnictwa, został wykorzystany przez autorkę przy pisaniu powieści. Ta forma

<sup>2</sup> Na marginesie warto tu dodać technologiczne zapośredniczenie naszego języka, w którym nie mogę mówić o „pierwodruku” tekstu, który pod wieloma względami jest terminem lepszym, ponieważ w przypadku pierwowzoru podobieństwo wersji nie jest tak ściśle określone, jak w przypadku „drukowania” kolejnych prac pod tym samym tytułem. Jeżeli praktyka opisywanych tu *startupów* literackich się upowszechni, być może będziemy mówić o pierwoblogach.

piśmiennictwa internetowego wydaje się idealnie sprzężona z ideą powieści w odcinkach jako przestrzeń bezustannej interakcji między twórcą i publicznością, wpływająca na treść kolejnych wpisów. Poruszę także kwestię wykorzystania pierwowzoru zarówno w badaniach nad historią powstania utworu, jako źródła pozwalającego na wgląd w proces twórczy, jak i w edytorskich analizach przemian tekstu. Zacznijmy od końca.

### **Blog jako źródło do badań nad procesem twórczym**

Od lutego 2009 do końca grudnia 2011 roku Sylwia Chutnik prowadziła swój blog w serwisie iwoman.pl (<http://sylwiachutnik.blog.iwoman.pl/>). Obecnie na stronach portalu wisi archiwalna wersja blogu (bez elementów graficznych), zawierająca – jak się zdaje – większość wpisów wraz z komentarzami. Autorka usunęła jednakże wpisy dotyczące *Cwaniar*, toteż posługuję się wersją archiwalną, zapisaną w 2011 roku na potrzeby badań własnych, prowadzonych do pracy doktorskiej (część wpisów można znaleźć w internet Archive poprzez Wayback Machine).

Wpisy na blogu Chutnik dotyczyły przeważnie zagadnień związanych z dwiema dziedzinami: życie autorki jako pisarki (prace nad powieścią, spotkania autorskie, twórczość) i jako działaczki społecznej (ważne, bieżące tematy społeczne, akcje fundacji MaMa). O blogu pisałem więcej w innym miejscu (zob. Maryl 2013), toteż tutaj skupię się wyłącznie na kwestii, do czego może się on przydać badaczom powieści *Cwaniary*. Lektura blogu Chutnik pozwala do pewnego stopnia prześledzić historię zainteresowania autorki problematyką, która znalazła swoją realizację w *Cwaniarach*. W blogu znajdziemy dwa typy wpisów powiązanych z tematyką poruszaną w powieści. Wyróżniam tu nawiązania ogólne (generalna problematyka walczących kobiet) i szczegółowe (wątki, które znajdują realizację fabularną w utworze).

Do grupy odniesień szczegółowych zaliczam wątki wstępnie opracowane fabularnie (jako opisy postaci lub sytuacji), które często w bardzo zmienionej formie trafiają do powieści. Można tu wskazać wpis „Babcia” (6 IX 2009), stanowiący niejako kronikę babć, a znajdujący swoje odbicie w postaci babci z powieści *Czwaniary*. Innym takim wpisem jest „Daj znać ciężarówce” (5 VI 2010) o problemach kobiet w ciąży z poruszaniem się po Warszawie. Scena z kobietą ciężarną w autobusie otwiera cały cykl *Czwaniary* (znajdzie się również w książce). Nieprzypadkowa zdaje się tu także data wpisu – niespełna miesiąc przed opublikowaniem pierwszego odcinka w blogu.

Do drugiej grupy można zaliczyć takie wpisy jak „Dwie Emilki” (23 VIII 2009), portret dwóch Emilii zaangażowanych w powstanie listopadowe (Plater i Szczanieckiej), czy „Premiera filmu o powstankach” (18 X 2009) – w obydwu przypadkach autorka przejawia zainteresowanie historią aktywnego udziału kobiet w walce. Z perspektywy całego utworu ważna jest też bardzo emocjonalna notatka Chutnik, spisana po obejrzeniu filmu *Bękarty wojny* („Gdzie można zapisać się do Bękartów Wojny?”, 30 X 2009)<sup>3</sup>. Autorka pisze:

od pierwszej chwili widząc Brada Pitta w zapowiedziach i słuchając jego nawoływania „amerykańskich Żydów” do vendetty podnosiłam rękę do góry. O Jezusie, nie jestem z Ameryki, ale ja też chcę, plis, plis, weź mnie do drużyny. Bo ja chcę wycinać swasty na czołach wszystkim zakamuflowanym faszystom, bo ja chcę rozwaląć ich głowy. Czy mogę, czy dacie mi szansę?

Film skłonił pisarkę do rewizji poglądów na temat pacyfizmu:

<sup>3</sup> Ze względu na utrudniony dostęp do tych fragmentów pozwalam sobie na cytaty *in extenso*. We wszystkich cytatach zachowano pisownię oryginalną.

zastanawiając się po wyjściu z kina, i jeszcze przed snem i jeszcze dziś rano przy kawie odkryłam sekret powołania do wymierzania sprawiedliwości historycznej. Powołania do zaniechania pacyfistycznych mrzonek.

Chcę, do jasnej cholery, żeby mi ktoś pokazał, jak to wygląda, kiedy ofiara mści się na oprawcy. Bo ofiary też czasem zasługują na sprawiedliwość historyczną.

Chutnik dość wyraźnie nawiązuje we wspomnianym wpisie do sytuacji współczesnej i aktywności skrajnej prawicy:

moje pokolenie widzi zalegalizowane demonstracje skrajnej prawicy na ulicach Europy. A ci, którzy uczestniczą w kontr manifestacji, są skazywani. Wszyscy mówią, że „prawdziwych faszystów już nie ma”, a gadanie o nich w tych czasach to paranoja lewaków. Tak? To sobie w wyszukiwarkę teraz wpiszcie słowa drogie sercu każdego hajlującego debila: narodowy socjalizm, 88 i inne (podpowiadać nie mam zamiaru).

Drugim, równie istotnym z perspektywy powieści, wpisem jest post „Dziewczyńskie ustawki” (21 XI 2009), który składa się niemal w całości z artykułu opublikowanego przez autorkę w *Femino-tece* (Chutnik 2008). W artykule znajdziemy ślady zainteresowania przemocą i „ustawkami”, czyli umówionymi starciami zwaśnionych grup, walczących na odludziu (autorka wspomina o oglądaniu filmów z bijatyk w serwisie YouTube). Jednakże to właśnie w artykule znajdziemy główną refleksję na temat kulturowego postrzegania agresji dziewczyn:

„Dziewczyńskość” ustawkowa jest zatem pewnego rodzaju buntem przeciwko narzucanym modelom zachowania, wyłamywaniem się z zasad ugrzecznionej formy kontaktu między kobietami. [...] Podobnie jak mężczyźni bawiący się w płeć przeciwną przy okazji pokazów drag queen, tak i dziewczyny w ustawkach zamieniają się kulturowymi rolami. Zastępują twarze szalikami, a w rękach zamiast szminek mają pałki. [...] Nie chodzi tu jednak o ocenę ustawek jako chuligańskich wybryków czy honorowych bitew, a o próbę zauważenia zjawiska jako znaczącego ele-

mentu wychodzenia poza utrwalone ramy konwencji zachowań żeńskich i męskich (Chutnik 2008).

Bez zbędnej przesady można by stwierdzić, że w powieści *Cwaniary* pisarka kontynuuje niejako obydwie zarysowane tu wyżej wątki, zarówno skupiając się na zdecydowanym (i brutalnym) sprzeciwie wobec nazizmu i przemocy domowej, jak i zgłębiając różne oblicza kobiecej agresji. Ten trop zdają się potwierdzać wypowiedzi autorki po opublikowaniu książki:

Nawet mogłabym być taką dziewczyną. Jak obejrzałam „Bękart wojny”, to strasznie chciałam być Shosanną Dreyfus, taką superbohaterką, spalić Hitlera i wszystkich złych ludzi, takie rzeczy robić. Zresztą cała moja książka jest trochę jak Tarantino (cyt. za: Karpiuk 2013).

Przytoczone przykłady pokazują, że blog pisarki dostarcza materiałów pozwalających lepiej zrozumieć przebieg procesu twórczego, czyli stopniowe podejmowanie konkretnych zagadnień, które znajdują odzwierciedlenie w tekście literackim. Podobnie jak inne internetowe źródła dotyczące pisarzy (por. Maryl 2012), wpisy blogowe powinny być uwzględniane w procesie badawczym. Status blogu można tu porównać do takich materiałów jak dziennik twórcy czy inna twórczość okołoliteracka (zapiski, felietony, wywiady, odczyty). Warto też dodać, że obserwacja komunikacji w blogu (w tym także dyskusji w komentarzach) mówi również o dynamice powstawania utworu – Marta Zabłocka, stała komentatorka wpisów Chutnik, zostaje zwerbowana jako ilustratorka najpierw blogowych, a potem – książkowych *Cwaniar*.

### **Blog jako źródło do badań tekstologicznych**

Dużo ciekawiej, jak się zdaje, rysuje się tu zagadnienie blogu jako źródła wiedzy o samym utworze – historii powstawania

i kształtowania się tekstu. Możemy założyć, że przyszli edytorzy dzieł wszystkich Sylwii Chutnik staną przed ciekawą kwestią uwzględnienia w wydaniu *Cwaniar* pierwowzoru powieści. Oczywiście z jednej strony zjawisko nie jest pod żadnym względem nowe, by przypomnieć choćby XIX-wieczną praktykę pierwodruku powieści w odcinkach, które dopiero później ukazywały się w zwartych tomach. Z drugiej jednak strony mamy do czynienia z sytuacją nieco odmienną – po pierwsze, blog ma inny status niż czasopismo. Nie ma tu redakcji, korekty, rytmu wydawniczego etc. Sam autor odpowiada za wszystko. Po drugie, komunikacja w blogu, z racji jednoczesności i bezpośredniego kontaktu z autorem, przebiega w inny sposób, niż dzieje się w komunikacji drukiem, dając czytelnikom – przynajmniej potencjalnie – większy wpływ na rozwój utworu. W tej części pracy skupiam się na wnioskach płynących z porównania tekstu odcinkowego *Cwaniar* z wydaniem książkowym powieści.

Swoje analizy przeprowadziłem z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych ułatwiających pracę interpretacyjną. Archiwalne wpisy z blogu Chutnik pobrałem za pomocą programu HTTrack Website Copier. Posłużyłem się wersją cyfrową książki *Cwaniary* (wersja mobi przygotowana przez firmę eLib.pl). Obydwa teksty przeczytałem z danych pozatekstowych (np. komentarze, adnotacje, numery wersji), po czym skolacjonowałem w programie MS Word 2010 („porównaj dwie wersje dokumentów”). Skolacjonowaną wersję (w formacie rtf) przeanalizowałem przy użyciu programu Atlas.ti (wersja 7.1.5). Procedura polegała na przypisaniu interesującym mnie zmianom konkretnych tagów (tj. znaczników tworzonych na potrzeby tego badania), które następnie zestawilem i zinterpretowałem. Porównując różnice między tekstami, posiłkowałem się analizami stylometrycznymi, które przeprowadziłem za pomocą pakietu stylo w programie R (zob. Eder, Kestemont



i Rybicki 2013), wykorzystując do tego pokawałkowane teksty (blog podzielony na poszczególne wpisy oraz książkę podzieloną na rozdziały)<sup>4</sup>.

Pierwszym, uderzającym wynikiem analizy była konstatacja, że mamy do czynienia z dwoma dość różniącymi się tekstami. Książka (w opisanej wyżej wersji) ma 42 079 wyrazów, blog zaś tylko 8 649, czyli raptem jedną piątą wydania powieściowego. Rzut oka na spis treści pokazuje, że w istocie wersja pierwotna składa się wyłącznie na pierwszą z trzech części powieści (i fragment pierwszego rozdziału części drugiej). To jednak nie koniec różnic, które lepiej dostrzeżemy, analizując strukturę tekstu. W Tabeli 1 przedstawiłem spis odcinków blogowych *Cwaniar* z krótkim opisem najważniejszych wydarzeń w nich zawartych (niewyczerpującym całości wątków). W nawiasach kwadratowych umieściłem wątki, informacje i warianty, które pojawiają się dopiero w powieści, w cudzysłowie zaś znajdują się tytuły nowych, dopisanych później rozdziałów.

[Halina odwiedza grób Antka na cmentarzu]

[„Wtedy odkrywa się śmierć” – historia konfliktu z Kossakowskim prowadzącego do śmierci Antka]

1. Halina [Żyła] jedzie autobusem [z cmentarza] i wysiada na starówce
2. Halina przechadza się po starówce i umawia z Celiną [Cios] na Pradze
3. Halina spotyka się z Celiną na Stalowej i zaczepiają neonazistów
4. Razem z Celiną biją neonazistów i idą do baru
5. Piją w barze wspominając minione bójki
6. Ciąg dalszy rozmów w barze; historia napaści na nastoletnią Halinę
7. Ciąg dalszy rozmów w barze; Celina chyba się zakochała [Historia Celiny]

[„Młode wdowy” – Celina i Halina jako „Klan Wdów”]

<sup>4</sup> Autor dziękuje dr. Maciejowi Ederowi i dr. Janowi Rybickiemu za pomoc w przeprowadzeniu analizy.

- |   |
|---|
| 8. Wychodzą z Baru [nad ranem] i spotykają Stefanię pobitą przez męża   |
| 9. Umawiają się na następny dzień i idą spać; Halina przytula się do Antka [do wieszaka]  |
| 10. Zabijają [dotkliwie biją] męża Stefanii<br>[„Ktoś tu kogoś spalił” – nurkowie opowiadają tragiczną historię spalonej Jolki; winny jest Kossakowski] |
| 11. Szkoła rodzenia z Antkiem [z mamą]  |
| 12. Niedokończony tatuaż<br>[„Wspólnota balkonowa” – kobiety palące na balkonach]<br>[Długie spotkanie dziewczyn w salonie kosmetycznym Stefy]          |
| 13. Wprowadzenie postaci Bronki [umierającej na raka]   |

Tabela 1. Spis treści odcinków blogowych *Cwaniar* w porównaniu z wydaniem książkowym.

Historia opowiedziana w blogowych odcinkach jest prosta i pozwolę ją sobie w kilku słowach streścić, by lepiej opisać kontrast z wersją książkową. (1) Główną bohaterkę, Halinę, spotykamy w zatłoczonym autobusie; jest w siódmym miesiącu ciąży. (2) Wysiada na starówce i dzwoni do przyjaciółki Celiny, z którą umawia się na „robotę” na Stalowej. (3) Po drodze wypijają wódkę, po czym spotyka Celinę obok baru. Celina zaczepia dwóch neonazistów, prosząc o pomoc w naprawie samochodu, a następnie (4) bohaterki tłuką ich niemilosiernie. (5) Dziewczyny piją w knajpie, wspominając pierwsze bójkę, (6) Halina opowiada, jak została napadnięta i prawie zgwałcona pod blokiem – wtedy zrozumiała, że zemsta ją wyzwoli – (7) Celina zaś nieśmiało zwierza się, że się zakochała. (8) Wychodzą wieczorem z baru, spuszcza ją manto przechodniowi, ponieważ zdaje im się, że zaczepiał kiedyś jedną z nich, po czym spotykają przyjaciółkę Stefę z podbitym okiem (z winy męża). (9) Dziewczyny wracają do domów, Halina przytula się do swojego chłopaka, który na nią czeka. (10) Nazajutrz dopadają męża Stefy, wiozą go na Pole Mokotowskie, gdzie strzelają do niego z pisto-

letu, dobijają gazrurkami i podpalają w samochodzie. (11) Stefa ma im za złe, że jej nie zabrały, Halina z Antkiem idzie na szkołę rodzenia. (12) Halina robi sobie tatuaż, (12-13) obok przejeżdża jej koleżanka Bronka, prawniczka, która wraz z Haliną i Celiną tworzy trio Atomówek.

Streszczenie tekstu jest konieczne, by pokazać kluczowe różnice w interpretacji, spowodowane przez zmiany struktury wersji książkowej. Blogowe *Cwaniary* opowiadają historię czterech przyjaciółek, które aktywnie walczą ze złem uosobionym przez neonazistów i sprawców przemocy wobec kobiet. Dziewczyny nie przebiegają w środkach, a motorem ich działania jest gniew i głęboko zakorzeniona potrzeba zemsty. Przemoc wpisuje się tu zatem w archetypiczną (czy też: rozumianą komiksowo) walkę dobra ze złem – w przypadku Celiny i Bronki trudno nam nawet wskazać motywy ich działań. Jeżeli powrócić do odwołań tarantinowskich, to wersja blogowa zdaje się realizować strategię *Bękartów wojny* (przemoc w imię walki dobra ze złem), książka zaś skłania się bardziej w kierunku *Kill Billa*, czyli ukonkretnienia źródła przemocy i chęci zemsty<sup>5</sup>. Przyjrzyjmy się powieści, by lepiej zilustrować tę różnicę.

Odcinki blogowe nie funkcjonują w książce na prawach zwartych całości – zostają włączone w obręb większych rozdziałów lub pokawałkowane (zwłaszcza pod koniec części pierwszej). Poszczególne odcinki – lub ich fragmenty – odnajdziemy w rozdziale drugim „Siekiera, motyka” (B1-B5)<sup>6</sup>, trzecim „Nie ma życia bez bijatyki” (B6-B7), piątym „Spuchnięta skóra” (B8-B11), szóstym

<sup>5</sup> Dziękuję wszystkim uczestnikom dyskusji w Ośrodku Badań Filologicznych i Edytorstwa Naukowego (30 X 2013) za cenne uwagi, które pomogły mi w sformułowaniu prezentowanych tu tez.

<sup>6</sup> W trosce o jasność wyводу rozróżniam odcinki blogowe literą B, strony w książce zaś literą K (np. B1 to pierwszy odcinek blogowy; K30 to trzydziesta strona opublikowanej powieści. Cyt za: Chutnik 2012).

„Ktoś tu kogoś spalił” (B11), siódmym „Między szpitalem a balkonem” (B11-B12) i ósmym „Bronka nie lubi” (B11-B13). Powróćmy na moment do Tabeli 1. Wyraźnie widać, że zmiana kolejności i „obudowanie” oryginalnych odcinków nowymi rozdziałami zmienia strukturę, a co za tym idzie – znaczenie tekstu.

Zacznijmy od początku: dwa pierwsze rozdziały książki (nieopatrzone tytułem scena na cmentarzu i „Wtedy odkrywa się śmierć”) całkowicie rekontekstualizują postać Haliny. Postać, po pierwsze, zyskuje nazwisko (Żyleta), po drugie, przestaje być anonimową kobietą w ciąży, którą poznajemy w autobusie. Spotkamy ją wcześniej – na cmentarzu Bródnowskim (skąd będzie tym autobusem wracać). Chutnik całkowicie zmienia strategię narracyjną, prezentując nam Halinę jako nową członkinię „subkultury cmentarnych wdów”, opisując następnie śmierć jej chłopaka, Antka, który został zamordowany własnym nożem w efekcie zatargu z kamienicznikiem Kossakowskim. Całkowicie zmienia się zatem nasze postrzeganie postaci, której agresja stanowi teraz odpowiedź na agresję w stosunku do ukochanej osoby. Podobnie Chutnik postąpi z postacią Celiny, która także zyska nazwisko (Cios) i tragiczną historię miłosną (jej chłopak zginął w wypadku samochodowym). Obydwie historie składają się na opowieść o „Kłanie wdów”, którym poświęcony został rozdział „Młode wdowy”. Bohaterki pokazane są tu jako wypalone i cierpiące po stracie kobiety „z przeszłością” i bez przyszłości, pielęgnujące stratę. Sceny przemocy znane z odcinków blogowych nabierają w książce nowego znaczenia – stają się aktem zemsty za konkretną stratę. Wątek ten będzie najlepiej widoczny w ostatniej części powieści, kiedy dokona się symboliczna zemsta na Kossakowskim.

O nieco odmiennym przesłaniu tekstu blogowego świadczą dodatkowo parateksty, które wyraźnie go oddzielają od reszty blogu: zapowiedź cyklu i zakończenie. 23 VI 2010, na tydzień przed

pierwszym odcinkiem, pojawia się wpis „Zapowiedź! ratunku! uwaga!pomocy!”:

Od lipca do końca wakacji tutaj oto, na kartach tego bloga, ukazywać się będzie powieść w odcinkach!

Ku uciesze, na plażę, relaksacyjnie, lepsze od aerobiku – klikasz i czytasz.

Premierowe odcinki porozrzucane po dniach tygodnia, zatem dnia ani godziny nie mogą być Państwo pewni.

Tematyka powieściowa typowo urlopowa: wojna, permisywizm, krew i zdrada.

Przy każdym wpisie rysunek autorstwa Marty Zabłockiej, co dotychczas w komentarzach grasowała i tak to się właśnie kończy, że trzeba się potem natrudzić w głównej ramce.

Serdecznie zapraszam, polecam się, moje uszanowanie.

Autorka, nieco ironicznie zapowiada swój utwór, sytuując go od razu w popkulturowej konwencji („klikasz i czytasz”), sygnalizując jednocześnie kwestię przemocy („wojna, permisywizm, krew i zdrada”). Przesłanie odautorskie dużo wyraźniej widać w notce zamieszczonej pod ostatnim (B13) odcinkiem:

Bardzo dziękujemy za czytanie i oglądanie Cwaniar, to były miłe wakacje. Mamy nadzieję, że okryłyście w sobie wewnętrzną Halinę i Celinę i wiecie już, co robić.

Czas na dzień powszedni.

Pozdrawiamy,

Sylwia Chutnik

Marta Zabłocka

Znajdujemy w tej notce pewną interpretację utworu, pisanego niejako „ku pokrzepieniu serc”, dostarczającego (metaforycznie) wzorców zachowań, prezentującego superbhaterki tryumfujące nad złem. W książce zmienia się rama interpretacyjna utworu – zemsta „archetypiczna” ustępuje karze za winy; komiksowa bajka

o przemocy (mniej lub bardziej zawinionej) przechodzi w nieco łązawą opowieść o wyrównywaniu rachunków. Symptomatyczna jest tu historia męża Stefy. W blogu – za podniesienie ręki na żonę – zostaje zamordowany i spalony bez mrugnięcia okiem. Widać, że bohaterki są nieokiełznane, zafascynowane przemocą. W książce wyłącznie go obijają i nastraszą. Tę „przemianę” głównych postaci dobrze ilustruje fragment o powrocie Haliny z pijatyki z Celiną. W wersji blogowej bohaterka wraca o zmierzchu do domu, gdzie czeka zaniepokojony Antek. W książce – jak pamiętamy – Antek już nie żyje, bohaterki piją więc do rana. Fragment ten został jednak nieznacznie przeredagowany, co moim zdaniem dobrze oddaje „metamorfozę” postaci Haliny (w nawiasie kwadratowym umieściłem dopiski z książki):

Pożegnały się i Halina powoli wróciła do domu. Otwierając drzwi od klatki schodowej, spojrzała w stronę swojego mieszkania. W oknie świeciła się [niezgaszona] lampka w kuchni. Domowo, mieszczańsko, dobrze na ten dzień, tak musi być zawsze, pomyślała. Ledwo wspięła się na pierwsze piętro. Nogi spuchły niczym słoiiki[balony] napełnione wodą. Na progu czekał już Antek.

– Martwiłem się o ciebie. Załatwiłaś wszystko?

Halina bez słowa przytuliła się do chłopaka.

[A potem westchnęła, odeszła od wiszącej na kołku kurtki i pogładziła ją delikatnie. Położyła się zmęczona do łóżka.] (B9, K85)

To, że główną bohaterkę, która w blogu wraca zmęczona do domu, wita zmartwiony chłopak, wydaje się świetnym przykładem odwrócenia tradycyjnych ról genderowych oraz świadectwem hardości tej postaci – oto mścicielka powraca z akcji do ogniska domowego, którego strażnikiem jest mężczyzna. W wersji książkowej bohaterka zaś obcuje ze zjawą i odprawia milczący rytuał. Nieobecność Antka zaowocuje zmianą niektórych wyrazów (ale nie większych partii utworu) – po prostu zamiast niego na szkołę

rodzenia w książce pójdzie matka; Antek blogowy był także dla Haliny źródłem komfortu ekonomicznego (pracował na umowie o pracę w serwisie rowerowym). Zresztą już na pierwszych stronach powieści pisarka informuje nas, że bohaterce trudno będzie wrócić po nadchodzącym porodzie „do pustego mieszkania, gdzie w przedpokoju stoją jeszcze buty chłopaka. Gdzie na wieszaku wisi jego bluza”, szykując niejako grunt pod omawianą przed chwilą scenę (K27).

Elektroniczna forma obydwu utworów pozwala na bardzo łatwe porównanie wszystkich, nawet najbardziej błahych zmian, co daje świetny wgląd w dynamikę procesu twórczego i redakcyjnego. Sam tekst utworu nie został zbyt przeredagowany. Co ciekawe, w tekście znajdziemy bardzo mało skreśleń (usunięto pojedyncze zdania), dużo więcej tu dopisków.

Jedną z form rozwinięcia jest uzupełnienie służące pogłębieniu opisu postaci. Dobrze to widać na przykładzie Haliny i Celiny, które ze zwykłych rozrabiak z blogowej opowieści przeistaczają się na kartach książki w ciężko doświadczone przez życie kobiety, zyskujące nie tylko rozbudowaną przeszłość, ale również nazwiska. Pojawiają się także dopiski służące spowolnieniu akcji – wstawki większych fragmentów (jak rozdział „Wspólnota balkonowa”), które uspokajają rytm powieści i służą rozbudowaniu opisu. Niektóre fragmenty książki zostały też złagodzone, jak wspomniana scena morderstwa, która zmienia się „jedynie” w brutalne pobicie. Ciekawie brzmi też redakcja fragmentu o piciu wódki przez ciężarną Halinę – zdawać by się mogło, że myśl o publiczności książkowej skłania do uzupełnienia wywodu o walor dydaktyczny:

[Blog:] Ostatni przed porodem, obiecuje, żadna tam z niej pato-matka. Umoczenie ust, wypłukanie kropelki i poczucie jej między zębami, na podniebieniu – czy to grzech? (B3)

[Książka:] Ostatni przed porodem, obiecuje. Nie jest żadną patomatką, czytała raporty o złym wpływie alkoholu na płód, o chorobach spowodowanych alkoholizmem, o ogólnym rozpadzie więzi społecznych. Ale umoczenie ust, poczucie kropli wódki między zębami, na podniebieniu – czy to grzech? (K46)

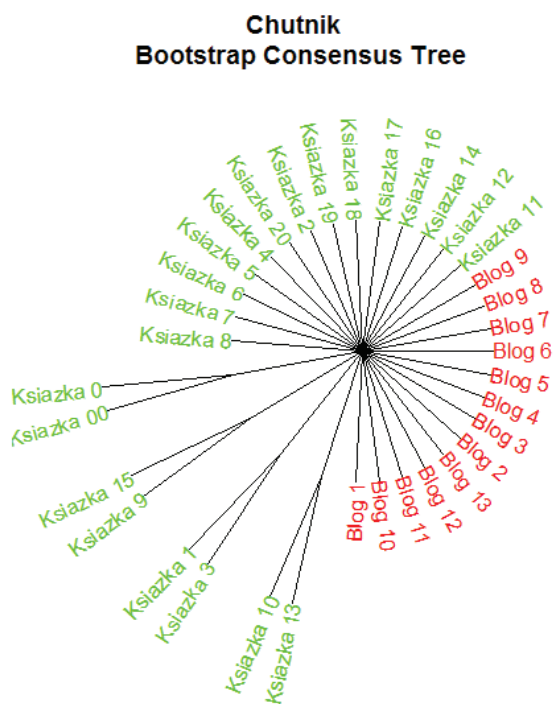
Innym typem zmian są swoiste „celne pointy”, czyli dopiski wprowadzone, by dobitniej wyrazić jakąś myśl czy mocniej podsumować akapit: „Ogólnie należy pamiętać o tym, co dzikie i piękne, bo w mieście zbyt często zapomina się o widokach takich jak las czy jezioro. Człowiek się znieczula, kumkanie żab go denerwuje” (K42). Albo: „Cała reszta mogłaby równie dobrze grać w jakimś serialu, bo tyle ma z prawdy co bohaterowie tasiemca” (K43).

Konsekwencją zmian znaczenia utworu są drobne korekty konkretnych wyrazów: zabić/napaść; zadzgać/zemścić się; denat/mąż; Antek/mama. W tekście możemy też wyróżnić zmiany czysto redakcyjne, być może wprowadzone na etapie korekty przez wydawcę: – siatki/torby, bez nóg/zmęczeni, kobity/kobiety, baby; awantura/sytuacja; napierała siatami/łokciami; wnerwiony/rozemocjonowany; wsłuchać się/zrozumieć, o co chodzi; wyszła/wysiadła; miotała się/poruszała się; próbował/chciał; poprawiła koszulkę/ubranie; rysunek/fresk; nóż/szpadryna; spojrzęła na zegarek/sprawdziła czas; kretynizm/tępota; bary/ramiona; po jajach/po brzuchu.

Podsumowując tę część rozważań, należy podkreślić, że mamy tu do czynienia z dwoma znacznie różniącymi się tekstami – mimo że jeden stanowi pierwowzór drugiego. Przypuszczenia te zdaje się potwierdzać analiza stylometryczna oparta na analizie występowania najpopularniejszego tysiąca słów (z pominięciem dziesięciu najpopularniejszych) (Rys. 1). Podobne analizy pozwalają



porównywać teksty na podstawie ich spójności leksykalnej<sup>7</sup>. W tym przypadku pokazują wyraźne różnice między tymi tekstami. Widzimy, że na podstawie analizy najczęściej występujących słów algorytm stylo oddzieli rozdziały książki od kolejnych wpisów blogowych. Rozpoznaje też odrębność paratekstów (noty wydawnicze i spis treści).



10-1000 MFW Culled @ 10-100%  
Pronouns deleted Classic Delta distance Consensus 0.5

<sup>7</sup> O zastosowaniu stylometrii w badaniach literackich zob. Eder 2014, Jockers 2013, Rybicki 2014.

## **Blog jako powieść w odcinkach**

Pojawienie się blogu jako formatu piśmiennictwa elektronicznego na nowo problematyzuje kwestię cykliczności publikacji. Ostatnią część swoich rozważań poświęcam statusowi genologicznemu odcinkowej powieści blogowej. Warto zacząć od podstawowych definicji. Jerzy Jastrzębski (1982) proponuje klasyfikację gatunków, odróżniając powieść w odcinku, powieść w odcinkach i powieść odcinkową. Pierwszy z terminów ma charakter czysto techniczny i odnosi się do lokalizacji fragmentu literackiego w gazecie – a konkretnie „w odcinku”, czyli pod kolumną (Jastrzębski 1982: 66-67). Drugie pojęcie, powieść w odcinkach, „nawiązuje nie tyle do określonego miejsca w gazecie (powieść mogła być i była czasem drukowana poza właściwym «odcinkiem»), ile po prostu do samego faktu segmentacji tekstu w przestrzeni i czasie” (Jastrzębski 1982: 67). Wreszcie powieścią odcinkową Jastrzębski nazywa szczególny przypadek powieści w odcinkach, w którym „odcinek staje się częścią kompozycyjną utworu, a nie jedynie skutkiem technicznego zabiegu segmentacji tekstu o odpowiednio dużych rozmiarach” (Jastrzębski 1982: 68). Z perspektywy naszych rozważań najistotniejsze jest rozróżnienie między dwoma ostatnimi typami – tekstem ciętym „mechanicznie” a utworem komponowanym odcinkowo.

W przypadku *Cwaniar* mamy do czynienia raczej z segmentacją „mechaniczną”. Choć pierwsze cztery odcinki zdają się kończyć tzw. cliffhangerem, czyli zawieszeniem akcji, trzymającym czytelników w napięciu (np. pod koniec B2 dowiadujemy się, że Halina ma nóż i idzie na „robotę”, a w ostatnim akapicie B3 dziewczyny zaczepiają neonazistów), jednakże kompozycja kolejnych odcinków przestaje być wyraźnie uzasadniona – np. odcinki B5-B7 to jedna scena w barze pocięta na trzy fragmenty, podobnie jak

prezentacja Bronki w odcinkach B12–B13. Sama powieść blogowa urywa się zresztą dość nieoczekiwanie, z przyczyn „zewnątrztekstowych” (koniec wakacji kładzie kres cyklowi).

Dla porównania można przywołać współczesny przykład powieści odcinkowej w sieci (czyli takiej, której kompozycja artystyczna zakłada segmentację) – fantastyczno-sensacyjną książkę (czy książka to odpowiedni termin?) *Warszawiacy* Łukasza Orbitowskiego – publikowaną niemal równoległe z blogowymi *Czwaniarami* (od marca do października 2010 roku). Kolejne, powstające na bieżąco odcinki składają się z pojedynczych scen o zwartej strukturze narracyjnej, są przeważnie zakończone elementem suspense zachęcającym do dalszej lektury. Orbitowski sam podkreśla, że formuła nie jest przypadkowa: „Miałem pomysł, z którym nie wiedziałem, co zrobić. Formuła nie pasowała do normalnej powieści. Myślałem o komiksie czy czymś podobnym” (Robert 2010). W przypadku *Warszawiaków* czytelnicy nie mogą jednak komentować utworu ani wpływać na losy postaci. To także świadomy wybór pisarza, który stwierdza: „komentarze – tak, sugestie – nie. – Komentarz może wpływać na fabułę, otworzyć mi oczy na rozwiązanie, które wcześniej umknęło [...]. Książka jest moja, gdy ją piszę, a czytelnika, kiedy ukazuje się drukiem. Niech to się nie zmienia” (Robert 2010).

Z ciekawą próbą przeniesienia modelu powieści odcinkowej do sieci mieliśmy do czynienia w przypadku utworu Stephen Kinga *The Plant* (2000). Od lipca do sierpnia 2000 roku pisarz co miesiąc zamieszczał w sieci kolejny odcinek powieści, którą udostępniał na własnej stronie, bez pośrednictwa wydawniczego (choć pobieraniem płatności zajmowała się młoda i prężnie wówczas rozwijająca się firma Amazon.com). Nie przypadkiem pisarz reklamował swój utwór jako „największy koszmar Wielkich Wydawnictw” (cyt. za: Dubner 2000) – próbę ominięcia pośredników i zainkasowania ca-

łego zysku z książki. King próbował połączyć tu zatem sukces swojego debiutu sieciowego – powieść *Riding the Bullet* z 2000 roku została pobrana przeszło pół miliona razy – z *Zieloną Milą* (wyd. ang. *The Green Mile* 1996), udanym wskrzeszeniem (drukowanej) powieści w odcinkach. *Zielona Milla* ukazała się w sześciu zeszytach po około 90 stron (zeszyt ostatni miał stron 144), z których każdy rozszedł się w nakładzie około 3,5 miliona egzemplarzy (Greco, Millot, Wharton 2014).

Nowa powieść miała powtórzyć ten sukces – drobiazgowo opracowane *Frequently Asked Questions* (Stephenking.com 2001) odsłaniają mechanizm systemu: czytelnicy mogą pobierać odcinki za darmo, ale muszą zapłacić po dolarze za trzy pierwsze, a już dwa dolary za kolejne trzy. Jeżeli liczba czytelników płacących wyniesie mniej niż 75%, autor przestanie pisać. King przerwał eksperyment po piątym odcinku, publikując szósty na zachętę, nie wymagając opłaty. Pisarz zebrał od czytelników przeszło 700 tysięcy dolarów i zawiesił projekt ze względu na spadek zainteresowania (120 000 osób zapłaciło za pierwszy zeszyt, ale już tylko 40 000 czytelników pobrało zeszyt kolejny) (Harrison 2001). Być może autor „wyprzedził swój czas” i dużo większy sukces odniósłby dekadę później, gdy upowszechniły się już urządzenia do czytania e-booków (ciekawym znakiem czasu są zamieszczone na stronie Kinga drobiazgowo instrukcje, jak drukować kolejne odcinki w domu). W historii *The Plant* najmocniej uderza jednak cynizm pisarza – chłodna kalkulacja nakazuje mu przerwać projekt internetowy i zająć się bardziej dochodowymi zleceniami od „Wielkich Wydawnictw”. Jeszcze przed chwilą rzucał im wyzwanie, zostawiając na lodzie czytelników, którzy zapłacili za pierwsze odcinki i chcieliby poznać dalszy ciąg (por. Clarke 2001). Spełnia się czarny sen czytelnika – książka nie ma ostatniego rozdziału.

Autor oczywiście sam zapowiadał w cytowanym FAQ, że przewiduje spadek zainteresowania kolejnymi odcinkami i nie sądzi, by projekt mógł trwać dłużej niż 20 miesięcy. Ciekawe jednak, czy pisarz rozwijałby powieść w nieskończoność, gdyby zainteresowanie odbiorców było większe? Choć w tej historii kwestie komercyjne wysuwają się na plan pierwszy, to świetnie obrazuje ona charakter powieści w odcinkach, zawieszony między cyklicznością, zyskiem wydawcy i zainteresowaniem publiczności. Powieść odcinkowa zakłada bowiem specyficzną relację z czytelnikami – z jednej strony utwór musi zachęcać do lektury rozłożonej w czasie i podtrzymywać ciekawość czytelników między kolejnymi numerami gazety lub zeszytami, z drugiej zaś forma ta jest – przynajmniej teoretycznie – otwarta na ingerencje ze strony odbiorców. Witold Ostrowski, definiując gatunek *serial novel*, zauważa:

Ta technika wydawnicza w praktyce wymagała od pisarza:

1. tworzenia powieści w miarę jej drukowania,
2. komponowania jej akcji w partiach liczących kilka rozdziałów w taki sposób, żeby każda z nich kończyła się akcentem pełnego emocji oczekiwania (*suspense*),
3. dbałości o wprowadzenie pewnej dozy sensacji w fabule,
4. uwzględnienia w czasie pisania życzeń czytelników nadsyłających prośby i żądania dotyczące dalszych losów bohaterów i bohaterek,
5. uwzględnienia w czasie pisania spadku zainteresowania czytelników, wyrażającego się w niższej liczbie sprzedanych egzemplarzy odcinka (Ostrowski 2006: 692).

Blog, jako forma fragmentaryczna i wspólnotowa, pozwalająca autorowi śledzić popularność odcinka (liczba wejść, komentarzy, udostępnień, czas spędzony na stronie), czytelnikom zaś – wyrazić natychmiast swój pogląd, a także wejść w dyskusję z innymi czytelnikami i autorem, zdaje się idealnym wehikułem dla powieści w odcinkach. Píše o tym Mariusz Pisarski, jeden z pierwszych

komentatorów *Cwaniar* jako jeszcze – podkreślmy – odcinkowej powieści blogowej:

Tekst wystawiony został na widok publiczny: pod każdym z odcinków czytelnicy mogli zamieszczać komentarze. Ta rzadka możliwość, niedostępna ani w Ha!arcie, ani w niedoczytania.pl, portalach publikujących formy odcinkowe, w przypadku Chutnik, której publiczność jest kameralna i wierna, dodała smaczku całości, nie psując „barowej” atmosfery (Pisarski 2010).

Praktyka – jak często niestety bywa – przedstawia się dużo mniej idealistycznie. O komentarzach czytelników do *Cwaniar* pisałem już w innym miejscu (Maryl 2015: 260-261) – zasadniczo wyrażają oni zainteresowanie utworem, chwalą opisy i dyskutują o stylizacji językowej, nie angażując się jednak zbyt w odgadywanie dalszych losów postaci. Być może jest to właśnie konsekwencja owej „mechanicznej segmentacji” opowieści – brak zawieszenia akcji nie wywołuje reakcji odbiorców, którzy koncentrują się na warstwie językowej utworu.

Słuszne zdają się tu intuicje Pisarskiego, gdy wskazuje on na odmienność publiczności blogowej i „portalowej”. Powieść Orbitowskiego umieszczona na stronach Ha!artu miała też zapewne, w jakimś zakresie, zachęcać użytkowników do regularnego odwiedzania portalu. Proces produkcyjny nie różnił się tu zapewne zbyt od historii drukowanych publikacji odcinkowych (wyjąwszy oczywiście formę cyfrową i różnice między czasopiśmem a portalem). Przypadek Chutnik jest nieco odmienny, ponieważ prezentowała ona utwór węższej grupie odbiorców swojego blogu (ale potencjalnie nieskończonej, bo tekst był dostępny w sieci), niejako testując pomysł na książkę. Bardziej to zatem przypomina brulion i wprawki pisarskie niż konsekwentny cykl powieściowy<sup>8</sup>.

---

<sup>8</sup> Dziękuję prof. Marii Prussak za uwagi o brulionowości tekstu.

Ale nie o sam brulion tu chodzi – utwór prezentowany przez pisarkę w blogu ma wiele wspólnego ze *startupem*, czyli formą działania współczesnych firm na rynku IT, zwłaszcza w spopularyzowanej przez Erica Riesa wersji prostego *startupu* (*lean startup*) (por. Greenwald 2012). Zamiast inwestować grube pieniądze w projekt i przedstawiać odbiorcom produkt finalny, *startupy* proponują podstawowe funkcjonalności, by zdobyć pierwszych klientów, a następnie dostosowują się do ich potrzeb. W ten sposób powstały choćby takie projekty, jak Dropbox, Evernote czy Airbnb. A jak to się ma do literatury? Pierwowzór *Cwaniar* można potraktować jako *startup* literacki – pierwsza, niedoskonała forma tekstu zostaje opublikowana w odcinkach (co być może także mobilizowało do pisania) i spotyka się z przychylną reakcją odbiorców oraz zostaje dostrzeżona przez krytykę (por. Pisarski 2010), co natomiast prowadzi do rozwinięcia projektu i stworzenia na tej podstawie książki. Wersja pierwotna zostaje usunięta z sieci i zastąpiona produktem finalnym – drukowaną powieścią.

Przykładem nieudanego *startupu* w przypadku Chutnik byłaby zaś powieść w odcinkach *Tajemnica starej sukienki* opublikowana w czterech częściach w jej blogu w styczniu 2011 roku. Jest to utwór historyczno-kryminalny z akcentami feministycznymi, opowiadający o fałszerzach sztuki, ale – znów – oparty raczej na segmentacji mechanicznej niż planowej kompozycji odcinkowej. Autorka zdaje się nie najlepiej sprawdzać w tym gatunku powieści popularnej, co znajduje wyraz w komentarzach do drugiego odcinka (czytelnikom się dłuży). Stanowią one jedyny ślad reakcji odbiorczej, pozostałe w zasadzie nie są komentowane. Projekt nie spotkał się z uznaniem odbiorców i został zarzucony.

Choć w obydwu przypadkach sprawy z pewnością były nieco bardziej złożone, chciałbym jednak zwrócić uwagę na ogólny – choć może uproszczony – model *startupu* literackiego. Pisarze,

jako blogerzy mają możliwość testowania różnych pomysłów, budowania pewnych wariantów i uwzględniania alternatywnych rozwiązań pod wpływem komentarzy i zainteresowania utworem. Dodatkowo, sieciowe narzędzia statystyczno-analityczne powiązane z ich stronami internetowymi pozwalają twórcom zmierzyć zainteresowanie utworem z niespotykaną wcześniej dokładnością (np. który odcinek był najczęściej czytany; czy nowi czytelnicy sięgają po odcinki wcześniejsze itd.). Te dane powoli zaczynają stanowić ważny argument na rzecz wydania książki. Powtórzmy raz jeszcze, że nie o sam brulion tu chodzi – wprawka pisarska staje się wydarzeniem społecznościowym, angażującym publiczność w proces twórczy (nawet na długo przed rozpoczęciem pisania, jeśli wziąć pod uwagę omawiane tu wpisy wcześniejsze).

Podkreślmy także, że *startupom* literackim nadal przyświeca określony cel – ukazać się w formie drukowanej. Trudno prognozować, czy z czasem taka forma pisarstwa wspólnotowego zyska walor autoteliczny i przestanie dążyć do druku. Wiązałoby się to z dowartościowaniem twórczości niedrukowanej (choć jeszcze nikomu nie przyznano nagrody „Nike” za serię wpisów blogowych), którą będziemy obserwować w kolejnych latach.

## Bibliografia

- Chutnik Sylwia (2008) *Równouprawienie, czyli „ustawka” dziewczyn*, Feminoteka (18.11.2008), <http://www.feminoteka.pl/print.php?type=A&citeid=542> (3.03.2014).
- Chutnik Sylwia (2012) *Cwaniary*, Warszawa: Wydawnictwo Świat Książki.
- Clarke Roger (2001) *Stephen King and E-Publishing* (8.03.2001), <http://www.rogerclarke.com/EC/KingEP.html> (25.03.2014).
- Dubner Stephen J. (2000) *What Is Stephen King Trying to Prove*, „The New York Times Magazine” 13.08.2000, <http://www.nytimes.com/2000/08/13/magazine/what-is-stephen-king-trying-to-prove.html> (12.02.2014).



- Eder Maciej (2014) *Metody ścisłe w literaturoznawstwie i pułapki pozornego obiektywizmu – przykład stylometrii*, „Teksty Drugie” nr 2.
- Eder Maciej, Kestemont Mike, Rybicki Jan (2013) *Stylometry with R: a Suite of Tools*, w: *Digital Humanities 2013: Conference Abstracts*. University of Nebraska: Lincoln.
- Eire Kasia (2013) *Nie jestem cwaniarą czyli o tym, czego się dowiecie, chociaż nie zawsze byście chcieli*, Notatki Coolturalne, <http://notatkicoolturalne.blogspot.com/2013/07/nie-jestem-cwaniara-czyli-o-tym-czego.html> (6.03.2014)
- Greco Albert N., Millot Jim, Wharton Robert M. (2014) *The Book Publishing Industry*, New York: Routledge.
- Greenwald Ted (2012) *Upstart Eric Ries Has the Stage and the Crowd Is Going Wild*, „Wired: 5”, [http://www.wired.com/business/2012/05/ff\\_gururies/](http://www.wired.com/business/2012/05/ff_gururies/) (20.03.2014).
- Harrison Linda (2001) *Stephen King reveals The Plant profit. Not 'Big Publishing's Worst nightmare' after all*, „Register” (7.02.2001), [http://www.theregister.co.uk/2001/02/07/stephen\\_king\\_reveals\\_the\\_plant/](http://www.theregister.co.uk/2001/02/07/stephen_king_reveals_the_plant/) (12.02.2014).
- Jastrzębski Jerzy (1982) *Czas relaksu. O literaturze masowej i jej okolicach*, Wrocław: Ossolineum.
- Jockers Matthew L. (2013) *Macroanalysis. Digital Methods and Literary History*. Urbana: University of Illinois Press.
- Karpiuk Dawid (2013) *Warszawski spleen. „Cwaniary” – najnowsza powieść Sylwii Chutnik*, „Newsweek”, <http://ksiazki.newsweek.pl/warszawski-spleen---cwaniary---najnowsza-powiec-sylwii-chutnik,99585,1,1.html> (06.03.2014).
- King Stephen (2000) *The Plant: Zenith Rising*, e-Book, [http://www.stephen-king.com/library/novel/plant:\\_zenith\\_rising\\_the.html](http://www.stephen-king.com/library/novel/plant:_zenith_rising_the.html) (25.02.2014).
- Konwerska Emilia (2013) *Sylwia Chutnik, „Cwaniary”, „Dwutygodnik”*, <http://www.dwutygodnik.com/artukul/4102-sylwia-chutnik-cwaniary.html> (06.03.2014).
- Maryl Maciej (2012) *Konwergencja i komunikacja. Gatunki wypowiedzi na stronach internetowych pisarzy*, *Zagadnienia Rodzajów Literackich* z. 2 (110): 29-51.
- Maryl Maciej (2013) *Blog jako dziennik elektroniczny. Analiza genologiczna blogów pisarzy*, „Zagadnienia rodzajów literackich” z. 2 (112).
- Maryl Maciej (2015) *Życie literackie w sieci. Pisarze, instytucje i odbiorcy wobec przemian technologicznych*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.

- Mytych Jagoda (2012) *Sylwia Chutnik pisze o warszawskich „cwaniarach”, rozmowa z Sylwią Chutnik*, <http://www.tvp.pl/kultura/aktualnosci/sylwia-chutnik-pisze-o-warszawskich-cwaniarach/4660114> (06.03.2014).
- Nietresta-Zatoń Agnieszka (2013) *Jutro będzie nic? Recenzja powieści „Cwaniary” Sylwii Chutnik*, <http://www.mamopracuj.pl/jutro-bedzie-nic-recenzja-cwaniary-chutnik> (06.03.2014).
- Orbitowski Łukasz (2010) *Warszawiacy*, Korporacja Ha!Art, <http://www.ha.art.pl/prezentacje/projekty/806-lukasz-orbitowski-warszawiacy> (10.03.2014).
- Ostrowski Witold (2006) *„Serial Novel”, Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. Grzegorz Gazda i Słowinia Tynecka-Makowska, Kraków: Universitas.
- Pisarski Mariusz (2010) *Kreską, kredką i krwią. O Cwaniarach Sylwii Chutnik*, <http://ha.art.pl/felietony/1307> (06.03.2014).
- Robert Maciej (2010) *Warszawski thriller w czterdziestu odcinkach*, „Życie Warszawy” nr 69, [http://www.zw.com.pl/artukul/459368\\_Warszawski\\_thriller\\_w\\_czterdziestu\\_odcinkach.html](http://www.zw.com.pl/artukul/459368_Warszawski_thriller_w_czterdziestu_odcinkach.html) (25.03.2014).
- Robert Maciej (2013) *„PANI ZEMSTA – Sylwia Chutnik „Cwaniary”, Czytam Centralnie*, <http://czytamcentralnie.blogspot.com/2013/08/pani-zemsta-sylwia-chutnik-cwaniary.html> (06.03.2014).
- Rybicki Jan (2014) *Pierwszy rzut oka na stylometryczną mapę literatury polskiej*, „Teksty Drugie” nr 2.
- Stephenking.com (2001) *The Plant: Frequently Asked Questions* (09.04.2001), w: Web Archive: [https://web.archive.org/web/20010409014128/http://www.stephenking.com/plant\\_FAQ.html](https://web.archive.org/web/20010409014128/http://www.stephenking.com/plant_FAQ.html) (25.03.2014).
- Tomczuk Jacek (2012) *„Głód bohaterek”, rozmowa z Sylwią Chutnik*, <http://www.rp.pl/artukul/951147.html> (06.03.2014).
- Wołowicz Magdalena (2013) *Sylwia Chutnik – „Cwaniary”, Kącik z książkami*, <http://kacikzksiazkami.blogspot.com/2012/12/normal-0-21-false-false-false-pl-x-none.html> (06.03.2014).

### **Startup literacki. Blog a powieść w odcinkach na przykładzie pierwowzoru „Cwaniar” Sylwii Chutnik**

Autor analizuje relacje między powieścią Sylwii Chutnik *Cwaniary* (2012) i jej odcinkowym pierwowzorem, publikowanym w blogu autorki w 2010 roku. Główny przedmiot namysłu stanowi kwestia wpływu warunków po-

wstania, tj. cykliczności, kontekstu blogowego i błyskawicznego sprzężenia zwrotnego, na kształt i treść utworu. Odnosząc pierwowzór do tradycji powieści odcinkowych, autor nie dostrzega jednak zbyt wielu powiązań, proponując termin „*startup* literacki” na opisanie praktyki publikowania w sieci pierwszych, niedopracowanych wersji tekstu, które są następnie poddawane ewaluacji przez odbiorców (i ogłaszane drukiem, jeżeli spotkają się z przychylnym przyjęciem). W analizach posłużono się cyfrowym kolacjonowaniem i metodą stylometryczną.

### **Literary startup. Blog Versus Serial Novel on the Example of ‘Cwaniary’ (Wise Girls) by Sylwia Chutnik**

The article analyzes the relationships between the novel *Cwaniary* (Wise Girls) (2012) by Sylwia Chutnik and its first draft published on Chutnik’s blog in 2010. The central question is the influence of the context of writing (i.e. its seriality and instant feedback) on the work’s form and its content. This influence cannot be fully explained by comparisons of the blog storytelling with the serial novel genre. Hence the author coins the term “literary startup” to describe the practice of publishing online the early version of the text, which is then subjected to evaluation by readers and subsequently published in print if it met with sufficient interest. In the course of analysis digital collation and stylometric methods were applied.